

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Adam Jewgraf
Sędziowie:	SSA Dariusz Kłodnicki SSO del. Wojciech Wójcik (spr.)
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. R. (1) i K. R.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 19 września 2012 r. sygn. akt I C 32/11

1. z urzędu prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że oznaczony po jego punkcie I, punkt w którym oddalono dalsze powództwo K. R. uzyskuje numer II, punkt nr II uzyskuje oznaczenie nr III, punkt III uzyskuje oznaczenie nr IV, zaś punkt IV uzyskuje oznaczenie nr V;

2. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie II w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki K. R. dalszą kwotę 15.000 (piętnaście tysięcy) zł, z ustawowymi odsetkami od 11 maja 2008r.,

- w punkcie III w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda M. R. (1) kwotę 11.700 (jedenaście tysięcy siedemset) zł z ustawowymi odsetkami od 11 maja 2008r., oddalając dalej idące powództwo,

- w punkcie IV w ten sposób, że znosi koszty procesu pomiędzy powodem M. R. (1) a stroną pozwaną oraz nakazuje uiścić stronie pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Opolu 1.335 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

3. w pozostałym zakresie oddala apelację powoda M. R. (1);

4. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki K. R. 1.650 zł, zaś na rzecz powoda M. R. (1) 1.485 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Opolu w sprawie z powództwa M. R. (1) i K. R. przeciwko (...) Spółka Akcyjna w W. o zapłatę w punkcie I zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powódki K. R. kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2008 r. do dnia zapłaty; w punkcie II w pozostałej części powództwo oddalił; w punkcie III oddalił powództwo w stosunku do powoda M. R. (1) w całości; zaś w punkcie IV odstąpił od obciążania powoda M. R. (1) zwrotem kosztów postępowania; w punkcie V zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz powódki K. R. kwotę 3.671,43 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 15 maja 2006r. w miejscowości K. doszło do zderzenia się pojazdów: F. (...), którym kierowała M. R. (2) i S. (...) prowadzonego przez A. B.. Sprawca wypadku, podobnie jak kierowca drugiego pojazdu – M. R. (2) oraz jeden z pasażerów F. ponieśli śmierć na miejscu. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznali pozostali pasażerowie S. – 15-letnia wówczas K. R. i 17-letni wtedy M. R. (1). Sprawca wypadku był ubezpieczony w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w W..

Na skutek zderzenia K. R. straciła przytomność, co spowodowało, iż nie pamięta ona jego przebiegu. W szpitalu zdiagnozowano u niej złamanie kręgosłupa szyjnego, co zostało unieruchomione kołnierzem ortopedycznym oraz złamanie kości udowej lewej. Początkowo powódka była leczona przy użyciu wyciągu szkieletowego, potem dokonano zespolenia kości udowej za pomocą gwoźdźcia śródszpikowego i śrub blokujących. Badania diagnostyczne wykazały także złamanie kości łokciowej lewej bez przemieszczenia. Ostatecznie K. R. założono gorset z „plastikowego gipsu” dla stabilizacji kręgu szyjnego i z ujęciem KGL w uszkodzonym przedramieniu. W trakcie pobytu w szpitalu – na prośbę rodziny – lekarz psychiatra poinformował ją o śmierci matki, co wywołało u niej silny stres, ból i cierpienie. W dniu 31 maja 2006 r. powódka została wypisana do domu, jednak w dalszym ciągu pozostawała pod opieką ortopedy-traumatologa. W dniu 28 czerwca zdjęto jej opatrunek z lewego przedramienia, a miesiąc później również gorset. Po zdjęciu opatrunku, w lipcu i sierpniu rozpoczęto u powódki proces usprawniania, głównie w zakresie odbudowy mięśni nogi. Ćwiczenia fizyczne wiązały się z bólem. Na rehabilitację, która trwała ok. 2-3 miesięcy, K. R. jeździła z bratem M. R. (1) lub babcią. W lutym 2007 r. usunięto powódce gwoźdź z lewego uda. Zabieg wykonano stosując znieczulenie całkowite, przebiegał bez powikłań.

Leczenie szpitalne K. R. łączyło się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, związanymi z inwazyjnymi metodami leczenia. Po powrocie ze szpitala powódka przez 2 miesiące poruszała się na wózku inwalidzkim. Potrzebowała wówczas pomocy osób trzecich do załatwiania potrzeb dnia codziennego, w tym również potrzeb fizjologicznych i związanych z utrzymaniem higieny osobistej, nie mogła też samodzielnie jeść czy się ubrać. W czynnościach tych pomagali jej dziadkowie i brat, choć ze wstydem prosiła ich o pomoc. Unieruchomienie kręgosłupa i ręki powodowało dyskomfort i dolegliwości bólowe. Po dwóch miesiącach K. R. zaczęła chodzić samodzielnie, korzystając z kul. Trwało to przez okres ok. 6 miesięcy. Nie wymagała wtedy pomocy z zewnątrz, sama potrafiła zaspokoić swoje potrzeby. Wówczas powódka samodzielnie dojeżdżała do szkoły w O.. Po usunięciu gwoźdźcia powódka również została zmuszona do korzystania z pomocy osób trzecich. Bezpośrednio po zabiegu chodziła o kulach, ale po miesiącu zaczęła chodzić samodzielnie.

Urazy kręgosłupa nie spowodowały trwałych następstw funkcjonalnych i zniekształceń w organizmie powódki. Podobnie uraz kości ramiennej wygoił się bez zniekształceń. W następstwie złamania kości udowej i zastosowanego później leczenia nastąpiło u powódki zagięcie osi kończyny w postaci szpotawego zagięcia, co przejawia się funkcjonalnym skróceniem kończyny lewej i wygięciem kręgosłupa – skolioza wyrównawcza w odcinku piersiowym. Następstwem leczenia operacyjnego są rozległe blizny skórne na udzie i w okolicy krętarzowej, co wpływa na samopoczucie powódki. Rokowania na przyszłość co do następstw doznanych obrażeń są niepewne. Nierówność

kończyn powoduje, iż powódka nie może aktywnie uprawiać większości dyscyplin sportowych, poza chodzeniem na basen. Nie może także nosić butów otwartych ani na wysokim obcasie, bowiem zmuszona jest do stosowania specjalnych wkładek celem wyrównania długości obu kończyn. Udając się ze znajomymi na spotkanie jest zmuszona siedzieć, gdyż taniec na dłuższą metę jest dla niej uciążliwy i powoduje ból. W związku z doznany urazem nogi K. R. odczuwa ból związany m.in. ze zmianą pogody i wówczas zażywa powszechnie dostępne leki przeciwbólowe. Zespoły bólowe kręgosłupa mogą się ujawnić po przeciążeniu tej części ciała lub w okresie ciąży. Rokowania co do możliwości wyboru zawodu przez powódkę są korzystne, winna ona jednak unikać prac wymagających obciążenia kręgosłupa osiowego i w pozycjach przymusowych. K. R. w wyniku wypadku doznała 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Bezpośrednio po zderzeniu się pojazdów M. R. (1) nie stracił przytomności. W miarę możliwości starał się udzielić pomocy rannej siostrze i matce. Po przewiezieniu do szpitala zdiagnozowano u niego złamanie wyrostka rylcowatego kości promieniowej prawej, złamanie II kości promieniowej prawej oraz stłuczenie głowy. Założono mu gips oraz zszyto ranę głowy. W czasie pobytu w szpitalu był konsultowany przez psychiatrę. Po pięciu dniach powód został wypisany ze szpitala, pozostawał jednak pod opieką ortopedy. Okres leczenia szpitalnego łączył się z dolegliwościami bólowymi i dyskomfortem. Po opuszczeniu tej placówki przez okres 6 tygodni powód wymagał stałej, całodobowej opieki osób trzecich we wszystkich czynnościach dnia codziennego, później był w pełni samodzielny. Uraz głowy pozostawił jedynie bliznę - na części owłosionej. Urazy kończyn nie pozostawiły trwałych ograniczeń funkcjonalnych, mimo że nadgarstek powód miał już złamany w dzieciństwie. Rokowania na przyszłość są pomyślne, a przebyte urazy nie powodują ograniczenia w kształceniu oraz wyborze zawodu. W następstwie wypadku M. R. (1) nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, niemniej jednak w przypadku zmian pogody odczuwa dolegliwości związane ze złamanym palcem i nadgarstkiem.

M. R. (2) przed wypadkiem nie pracowała. Jej związek z ojcem powodów został rozwiązany przez rozwód. Ojciec powodów – J. R. w 1998 r. zobowiązał się do uiszczania na ich rzecz kwot po 200 zł miesięcznie tytułem alimentów, nie utrzymywał z nimi kontaktów. Powodowie nigdy nie występowali o podwyższenie tych alimentów. Pod koniec lat 90-tych matka powodów ponownie wyszła za mąż. Jej nowy mąż mieszkał w Niemczech, ale odwiedzał żonę i powodów w kraju, utrzymywał ich. M. R. (2) także wyjeżdżała do Niemiec, czasami zabierała tam dzieci, a czasami jechała sama pozostawiając powodów pod opieką swoich rodziców. W latach 2001-2003 r. powodowie z jedynym rodzicem zamieszkali w Niemczech, u ojczyma. M. R. (2) utrzymywała powodów z pieniędzy otrzymywanych od ich ojca oraz z kwot przekazanych jej przez męża. Ze środków tych zaspokajała wszystkie potrzeby swoich dzieci – kupowała im ubrania, żywność, gotowała, zabierała je na zakupy, dawała kieszonkowe w kwotach po 20-30 zł. Uczęszczała na kurs masażu i planowała zarobkować świadcząc usługi w tym zakresie. Na wakacje i ferie powodowie wyjeżdżali z matką do Niemiec, czasami nad morze. Przed wypadkiem powodowie mieszkali z matką w O., w nowo zakupionym mieszkaniu przy ul. (...). Lokal ten był obciążony hipoteką.

Po wypadku powodowie zamieszkali u dziadków, w ich domu w B.. Postanowieniem z dnia 15 września 2006 r. Sąd Rejonowy w Opolu ograniczył J. R. wykonywanie władzy rodzicielskiej i umieścił powodów w rodzinie zastępczej M. i G. H. – rodziców M. R. (2). Bezpośrednio po wypadku powodowie borykali się z problemami finansowymi – oszczędności rodzinne zostały spożytkowane na pogrzeb, dojazdy ze strefy podmiejskiej do O.. Dziadkowie powodów utrzymywali siebie i zaspokajali potrzeby powodów z emerytur w wysokości odpowiednio 1677,37 zł i 1367,42 zł netto (dane z 2010r.), pomocy pieniężnej z MOPS wysokości – w latach 2006- 2008 - po 558,80 zł na każdego z powodów miesięcznie, a w 2008-2011 648,80 zł miesięcznie na K. R. i 558,80 zł na M. R. (1) oraz alimentów uzyskiwanych od J. R. w kwocie 400 zł miesięcznie. Mieszkanie należące do M. R. (2) zostało wynajęte, zaś dom w B. sprzedany, a celem poprawy bytu powodom dziadkowie wynajęli mieszkanie w O. przy ul. (...). Powodowie nie otrzymali renty rodzinnej z uwagi na brak wymaganego okresu składkowego. Mąż M. R. (2), po jej śmierci, nie utrzymywał kontaktu z powodami, zaprzestał także świadczeń na ich utrzymanie.

Powódka dotkliwie odczuła stratę matki, z którą w przeszłości miała bardzo dobry kontakt. Bywały dni, gdzie w ogóle nie wychodziła z łóżka, zamykając się w sobie, nie mogła się pogodzić z zaistniałą sytuacją. W okresie żałoby wspierała ją babcia i rodzeństwo, później powróciła do typowych dla swojego wieku ról społecznych. Po wypadku K. R. nie korzystała z pomocy psychologa, dopiero w 2009 r., w przeciągu miesiąca kilkukrotnie udała się na spotkanie

z psychologiem do Wojewódzkiego Zespołu (...) im. (...) w O.. Miała problemy z nauką, ale nie było to związane z wypadkiem i śmiercią rodzica. K. R. ukończyła szkołę średnią, zdała maturę i rozpoczęła studia na Politechnice (...), jednak nie udało jej się pomyślnie przejść pierwszego roku, dlatego też zmieniła uczelnię i obecnie – od października 2012 r. planuje rozpoczęcie edukacji w (...) w O.. Nadal mieszka z dziadkami, lecz pracuje i z osiągniętych dochodów jest w stanie utrzymać się samodzielnie. Powódka nie wykazuje objawów dezorganizacji zachowania ani innych zaburzeń stanu psychicznego. K. R. nadal odczuwa brak matki, co jest szczególnie widoczne w ważnych dla niej momentach życiowych.

M. R. (1) po wypadku nie mógł zaakceptować nowej sytuacji. Jednorazowo skorzystał z pomocy psychiatry. Skarżył się na zaburzenia snu, w którym wspomnienia z tragicznego zdarzenia powracały w postaci koszmarów. W wolnym czasie wracał myślami do dnia wypadku, rozpamiętywał jego przebieg i swoje zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu związane z chęcią udzielenia pomocy matce. Z pogodnego i radosnego chłopaka zmienił się w osobę zamkniętą w sobie, unikał kontaktu z otoczeniem. Stan ten z biegiem czasu uległ zmianie. Matka była dla niego autorytetem, miał z nią dobry kontakt. Wpajała ona dzieciom wyznawany przez siebie system wartości. Żałoba u powoda przebiegała w sposób typowy, nie wymagała długotrwałych oddziaływań terapeutycznych, nie przeżywał patologicznej dezorganizacji funkcjonowania. Za życia M. R. (2) powód w 2004 r. ukończył gimnazjum uzyskując średnią ocen 2,875, a jego zachowanie zostało ocenione jako poprawne. W 2006 r. został skazany za handel narkotykami. Po wypadku nie zdał pierwszej klasy liceum o profilu psychologicznym, choć miał szansę na uzyskanie promocji do następnej klasy. W roku szkolnym 2006/2007 M. R. (1) był uczniem klasy (...) Technikum nr (...) w O.. Szkoły tej także nie ukończył, by pomóc dziadkom podjął pracę. W 2007 r. M. R. (1) ponownie podjął naukę w liceum dla dorosłych, jednak i tej szkoły nie ukończył. Wszedł w konflikt z prawem – został prawomocnie skazany za rozbój, kradzież, uszkodzenie mienia, narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. W marcu 2009 r. powód udał się do Wojewódzkiego (...) w O. na terapię indywidualną z psychologiem z powodu objawów depresyjnych. Terapia była prowadzona w systemie behawioralno-poznawczym. Powód z własnej woli po krótkim czasie przerwał to leczenie. W sierpniu 2009 r. powód został zakwalifikowany na terapię w ramach programu (...) – dla uczestników wypadków komunikacyjnych prowadzonego przez Centrum (...) (...). Kwalifikacja do programu odbyła się na podstawie przeprowadzonej diagnozy psychiatrycznej. W ramach tego programu, do lipca 2010 r. powód jeździł na spotkania z psychologiem do K.. Na terapię powoda skierowała kancelaria reprezentująca jego interesy w sądzie. Terapia - dwa spotkania - odbywała się w systemie poznawczo-behawioralnym. Według prowadzącego M. R. (1) psychologa cierpiał on wówczas na zespół stresu pourazowego, a trudności te miały chroniczny charakter. Wyjazdy do W. i do K. powód finansował z własnych środków. Łącznie kosztowało go 606,27 zł. W 2010 r. powód został osadzony w Zakładzie Karnym w S.. Podczas pobytu w jednostce penitencjarnej powód nie odczuwał dolegliwości związanych z wypadkiem, skupił się na teraźniejszości. Nie wykazywał wówczas żadnych objawów zespołu stresu pourazowego, a jedynie cechy zaburzonej osobowości. W lipcu 2012 r. powód zawarł związek małżeński, podjął też pracę, z której osiąga dochód w wysokości ok. 1400-1600 zł netto. Nie mieszka już z dziadkami. Za kilka miesięcy zostanie ojcem.

Po zgłoszeniu szkody w pozwanym zakładzie ubezpieczeniowym, w ramach ubezpieczenia NNW, w sierpniu 2006 r. M. R. (1) został zbadany przez lekarzy powołanych przez pozwanego, którzy stwierdzili u powoda 11% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Pozwany przyznał powodowi 7.000 zł zadośćuczynienia za tenże uszczerbek, jednak przyjął, że powód, z powodu niezapięcia pasów bezpieczeństwa, w 10% przyczynił się do powstania szkody i wypłacił na jego rzecz kwotę 6.300 zł. Po zgłoszeniu szkody przez K. R. – w ramach ubezpieczenia OC – w grudniu 2006 r. i marcu 2007 r. komisja lekarska powołana przez pozwanego ustaliła 20% stopień stałego uszczerbku na jej zdrowiu i pozwany wypłacił powodce kwotę 15.000 zł zadośćuczynienia i 362 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. Pismem z dnia 2 kwietnia 2007 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty m.in.: na rzecz K. R. kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 65.000 zł odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c., a na rzecz M. R. (1) kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 65.000 zł odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Ustosunkowując się do tego żądania, w dniu 10 maja 2007 r. pozwany wypłacił powodom po 30.000 zł tytułem odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem się ich sytuacji życiowej po śmierci matki, zostały zwrócone także koszty pogrzebu. Pozwany odmówił wypłaty dalszych świadczeń. W 2009 r. i 2010 r. M. R. (1) zwrócił się do strony pozwanej o zwrot kosztów dojazdów

na terapię, lecz (...) S.A. w W. nie uczyniło zadość roszczeniom powoda. Otrzymane od pozwanego świadczenia powodowie przeznaczyci na spłaty rat z umowy kredytowej zawartej przez M. R. (2).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo było zasadne w części. Na wstępie Sąd Okręgowy przytoczył odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego będące podstawą orzekania w sprawie oraz dokonał ich wykładni. Następnie przytoczył wskazane w stanie faktycznym obrażenia, jakich w wyniku wypadku doznali powodowie.

Sąd Okręgowy uznał, iż w następstwie zawinionego zachowania A. B., ubezpieczonego w (...) S.A. w W. w ramach umowy OC, K. R. doznała uszczerbku na zdrowiu, przez co została jej wyrządzona krzywda. Do okoliczności istotnych dla określenia tej wysokości Sąd Okręgowy zaliczył: bardzo młody wiek powódki – w chwili wypadku miała ona 16 lat, w dacie wyrokowania - 21, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, które powodują 25% trwałego, nieodwracalnego uszczerbku na zdrowiu, ponad 6 - miesięczny okres leczenia i bolesnej rehabilitacji z daleka od miejsca zamieszkania, niepewne rokowania na przyszłość w tej mierze, konieczność korzystania przez powódkę bezpośrednio po opuszczeniu szpitala ze wsparcia innych przy prostych czynnościach życia codziennego. Sąd miał także na względzie, iż cierpieniom fizycznym towarzyszył także ból związany ze stratą matki, co dodatkowo niekorzystnie wpływało na proces leczenia ran. Blizny i świadomość nierównych kończyn zaburzają normalne funkcjonowanie powódki w społeczeństwie – nie może ona uprawiać sportu, tańczyć na spotkaniach ze znajomymi. Wreszcie powódka, jako osoba młoda zobligowana jest do zaniechania noszenia ubrań czy butów takich jak jej rówieśniczki. Utrudnienia w normalnym funkcjonowaniu mogą być w przyszłości odczuwane w związku ze złamaniem kręgosłupa. Ponadto, Sąd Okręgowy zważył, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Ponadto Sąd Okręgowy miał na względzie również fakt, że doznany uszczerbek na zdrowiu nie wpłynął radykalnie na zmiany planów życiowych powódki – ukończyła ona szkołę, stara się zdobyć wyższe wykształcenie, pracuje. Ani uraz kręgosłupa ani kończyny nie ogranicza jej w sposób znaczący dostępu do wybranego zawodu. Godzi się również odnotować, że tytułem zadośćuczynienia pozwany wypłacił powódce kwotę 15 000 zł. Poza tym wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał, iż kwota 45 000 zł zadośćuczynienia jest w pełni adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy i nie prowadzi do jej bezpodstawnego wzbogacenia. Skoro pozwany zaspokoił roszczenia powódki co do sumy 15 000 zł, koniecznym było zasądzenie na rzecz K. R. kwoty 30 000 zł. Dalej idące powództwo w tej mierze podlegało oddaleniu.

Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, iż pozwany został wezwany do zapłaty kwoty 65 000 zł tytułem zadośćuczynienia pismem z kwietnia 2007 r. W ciągu 30 dni ustosunkował się do żądań powódki, odmawiając jej w dniu 10 maja 2007 r. wypłaty dalszej sumy. Już wówczas pozwany dysponował niezbędną dokumentacją uprawniającą do podjęcia innej decyzji i powziął wiadomość o roszczeniach powódki. Od dnia 11 maja 2007 r. pozostawał więc w opóźnieniu. Ponieważ powódka domagała się zasądzenia odsetek ustawowych od dochodzonej kwoty od dnia 11 maja 2008 r., na zasadzie art. 481 § 1 k.c., Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w tym zakresie.

W ocenie Sądu I instancji w toku postępowania w przedmiotowej sprawie M. R. (1) nie wykazał, jakoby doznał krzywdy, która podlegałaby kompensacji pieniężnej w rozmiarze wyższym niż 7000 zł. Zgodnie z ustaleniem Sądu Okręgowego, tak złamania palca jak i ponowne nadgarstka, zostały w krótkim czasie po wypadku wyleczone. Kości zrosły się w sposób trwały i poza homeopatycznymi powodami nie odczuwa żadnych dolegliwości z tym związanych. Blizna na głowie nie utrudnia powodowi normalnego funkcjonowania i nie ma charakteru szpecącego. W związku z uszkodzeniem ciała, w ramach ubezpieczenia NNW, za doznany uszczerbek fizyczny i psychiczny, w tym przede wszystkim ból i cierpienie powodowi została wypłacona przez pozwanego kwota 6 300 zł, przy uwzględnieniu 10% stopnia przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego w wyniku wypadku powód nie doznał także rozstroju zdrowia, który mógłby zaważyć na uznaniu, że doznał on krzywdy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Ból i cierpienie związane ze stratą matki, a także powracające myśli przykrych wydarzeń spowodowały, że M. R. (1) przez okres ok. roku zamknął się w sobie i odizolował od otoczenia. Mimo zaleceń nie chciał udać się do psychologa. Po okresie żałoby podjął naukę i rozpoczął pracę. Zasadnym jest więc wniosek, iż w perspektywie czasu zdarzenie z dnia 15 maja 2006 r. nie wpłynęło na zdrowie powoda – nie spowodowało nerwicy, choroby psychicznej, obniżenia sprawności intelektualnej czy też innego zjawiska, które mogłoby zostać zakwalifikowane jako rozstrój zdrowia. Terapia podjęta pod koniec 2009 r. i to w dodatku za namową podmiotu trzeciego nie może stanowić, zdaniem Sądu I instancji, dowodu wystarczającego dla uznania trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym powoda. Koszty z tego tytułu nie mogły więc zostać uznane wydatki powstałe na skutek wywołania rozstroju zdrowia, czego dotyczy art. 444 § 1 k.c. Poniesienie przez powoda kosztów dojazdu na wizyty do psychologa do K., którą to terapię powód w dodatku przerwał, w przypadku, gdy miał on możliwość podjęcia leczenia w miejscu zamieszkania, nie powinny obciążać pozwanego.

Mając na względzie przywołane wyżej argumenty Sąd Okręgowy powództwo M. R. (1) o zapłatę kwoty 12 306,27 zł oddalił.

W następnej części uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał na art. 446 § 3 k.c. dokonał jego dokładnej analizy i wykładni oraz przytoczył poglądy orzecznictwa. Sąd Okręgowy podkreślił jednak, iż powodowie domagali się odszkodowania, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., a nie zadośćuczynienia za krzywdę związaną na skutek śmierci osoby najbliższej w następstwie deliktu (art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.). Sąd nie był władny samodzielnie zmienić wskazanej przez powodów podstawy faktycznej i prawnej ich roszczeń. Natomiast jeśli chodzi o pogorszenie sytuacji życiowej powodów w postaci uczucia osamotnienia i trudności dzieci pozbawionych troski i opieki matki to podkreślić trzeba, że tak K. R. jak i M. R. (1) otrzymali z tego tytułu odszkodowanie w kwocie po 30 000 zł. Suma ta jest adekwatna do rozmiaru tejże szkody i czasookresu jej występowania w nasilonym stopniu.

W toku postępowania powodowie nie wykazali, jakoby śmierć M. R. (2) odbiła się niekorzystnie na ich sytuacji majątkowej i to w stopniu znacznym, a to na nich spoczywał ciężar dowodu w tej mierze, zwłaszcza iż powyższe było między stronami sporne. Trzeba tu mieć na względzie fakt, że zmarła była osobą bezrobotną, a stan taki utrzymywał się co najmniej od 2003 r.

Sąd Okręgowy wskazał, iż w dacie wyrokowania K. R. i M. R. (1) byli osobami dorosłymi, utrzymywali się samodzielnie, w dodatku powód zmienił stan cywilny, założył własną rodzinę i oczekuje narodzin potomka. Powyższe dowodzi, że po zakończeniu okresu żałoby, co bez wątplenia stanowiło trudny moment, powodowie wkroczyli w dorosłość i zaczęli kreować własne życie, odcinając się na swój sposób od wydarzeń z przeszłości. Powództwo o odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej powodów w kwotach po 20 000 zł podlegało zatem oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w stosunku do K. R. uzasadniała dyspozycja art. 100 k.p.c. in fine w zw. z art. 105 § 1 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w stosunku do M. R. (1) uzasadniała dyspozycja art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli powodowie zaskarżając wyrok w części oddalającej żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia co do kwoty 15.000 zł w przypadku powódki oraz 11.700 w przypadku powoda – tj. punkt I i II wyroku.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucili:

a) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów w sposób niepełny i niewszechstronny, a nadto sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a dokładnie:

- pominięcie faktu, iż wypadek doprowadził co najmniej do przejściowego rozstroju zdrowia psychicznego powoda wynikającego z traumatycznych przeżyć na miejscu zdarzenia oraz spowodował konieczność związanego z tym leczenia i przyjęcie za podstawę ustaleń stanu faktycznego jedynie stanu zdrowia powoda na dzień wyrokowania;

- pominięcie faktu, iż w okresie bezpośrednio po wypadku u powoda diagnozowano uszczerbek na zdrowiu 11% i poprzestanie jedynie na ustaleniu stopnia upośledzenia funkcji organizmu powoda na dzień wyrokowania;

- pominięcie faktu, iż na skutek wypadku powód doznał obrażeń obu rąk (a nie jednej, jak wynika z uzasadnienia wyroku) w postaci: złamania wyrostka rylcowatego prawej kości promieniowej (prawy nadgarstek), złamania głowy II kości lewego śródreżca (nie złamania palca jak wskazano w uzasadnieniu wyroku), które skutkowały koniecznością ich unieruchomienia w opatrunkach gipsowych i długotrwałego leczenia.

b) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią sumą zadośćuczynienia względem doznanej przez powódkę krzywdy jest kwota 45.000 zł, a w przypadku powoda 7.000 zł, a także ustalenie rozmiarów krzywdy powoda, bez uwzględnienia okoliczności o charakterze przemijającym, które nie występowały już w dacie wyrokowania oraz miarkowanie wysokości zadośćuczynienia dla powódki w odniesieniu do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

Przy tak sformułowanych zarzutach powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I, II i III poprzez zasądzenie: na rzecz powódki kwoty 45.000 zł (dalsze 15.000 zł) tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 maja 2008 r. do dnia całkowitej zapłaty, na rzecz powoda kwoty 11.700 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 11 maja 2008 r. do dnia całkowitej zapłaty, od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3.237,43 zł tytułem kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego oraz od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Przyjmując ustalenia faktyczne Sądu I instancji za własne Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna.

Na wstępie należy wskazać, iż w skutek oczywistej omyłki pisarskiej Sąd Okręgowy w sposób błędny określił punkty wyroku oznaczając cyfrą „I” dwa jego punkty. Sąd Apelacyjny biorąc pod uwagę zaistniałą pomyłkę, w punkcie I swojego wyroku na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. sprostował z urzędu zaskarżony wyrok.

Powodowie K. R. i M. R. (1) dochodzili w niniejszym postępowaniu zapłaty kwot, odpowiednio, 45.000 zł oraz 11.700 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku, który miał miejsce w dniu 15 maja 2006 r. i którego skutkiem była śmierć matki powodów oraz doznanie przez nich obrażeń ciała. Kwoty te stanowią w ocenie powodów uzupełnienie należnego im zadośćuczynienia w stosunku do już uzyskanej od strony pozwanej zapłaty. Ponadto powodowie domagali się zapłaty odszkodowania, jednak rozstrzygnięcia o oddalającego ich żądania w tym zakresie nie zaskarżyli, co czyni zbędnym odnoszenie się do jego zasadności. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie pozwu w zakresie zadośćuczynienia w stosunku do powódki tylko w części, zasądzając w punkcie I wyroku na jej rzecz kwotę 30.000 zł, w punkcie II wyroku (omyłkowo oznaczonego również numerem „I”) dalej idące powództwo oddalając. Powództwo M. R. (1) zostało oddalone w całości.

Wobec zakresu zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego kontroli instancyjnej poddane zostało tylko rozstrzygnięcie dotyczące wysokości należnego powodom zadośćuczynienia. Również w tym tylko zakresie na obecnym etapie postępowania istnieje między stronami spór. Natomiast odpowiedzialność strony pozwanej co do zasady, okoliczności samego zdarzenia wywołującego szkodę oraz skutki dla zdrowia i życia powodów nie były przedmiotem sporu. Należy przy tym podkreślić, że w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, wykorzystując inicjatywę dowodową stron oraz dokonał niebudzących zastrzeżeń ustaleń faktycznych, które – jak wspomniano – nie są obecnie przez żadną ze stron podważane. Ustalenia te Sąd Apelacyjny uczynił podstawą własnego rozstrzygnięcia. Również przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko dotyczące podstawy prawnej rozstrzygnięcia nie budziło wątpliwości. Dla rozstrzygnięcia o zasadności apelacji

konieczne było natomiast rozważenie, czy Sąd Okręgowy przy ustalaniu wysokości należnego każdemu z powodów zadośćuczynienia uwzględnił wszystkie ustalone fakty i czy nie naruszył przy tym przepisu art. 445 § 1 k.c., w szczególności nie pominął wynikających ze wskazań orzecznictwa i doktryny zasad ustalania odpowiedniej sumy zadośćuczynienia.

Mając na uwadze fakt, iż powództwo, a konsekwencji też apelacja, dotyczyły dwóch odrębnych pod względem materialnoprawnym roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia, zasadność apelacji należy badać oddzielnie dla powódki K. R. oraz powoda M. R. (1).

Przedstawiona przez Sąd Okręgowy wykładnia art. 445 § 1 k.c. i przyjęte kryteria oceny wysokości należnego poszkodowanym zadośćuczynienia są prawidłowe, nie budziły też sporów stron. Strony same – reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników – obszernie przytaczały poglądy orzecznictwa i doktryny w tej kwestii. Brak sporu co do wykładni art. 445 § 1 k.c. uzasadnia pominięcie szerszych rozważań prawnych w tym zakresie. Konieczne jest natomiast odniesienie się do konkretnych okoliczności sprawy.

Powódka żądała zasądzenia kwoty 45.000 zł, określając wysokość zadośćuczynienia łącznie z wypłaconą jej już kwotą (15.000 zł) na 60.000 zł. Sąd Okręgowy za odpowiednią uznał sumę 45.000 zł. Nie wskazał wprost, dlaczego żądanie powódki było w jego ocenie wygórowane, podkreślał jednak okoliczności takie, jak brak istotnego wpływu wypadku na możliwości rozwoju zawodowego i życiowego powódki. Ponadto zwrócono uwagę na fakt wypłacenia powódce kwoty 15.000 zł. Okoliczność ta jednak nie może mieć wpływu na ustalenie wysokości odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, a jedynie kwoty zasądzanej w toku postępowania, którą należy ustalić poprzez porównanie sumy odpowiedniej i sumy już wypłaconej. Natomiast sam fakt wypłaty części należnego poszkodowanemu świadczenia nie może być przesłanką ustalania wysokości zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji o tym, że suma 45.000 zł jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy. Przeciwnie, żądana przez K. R. kwota 60.000 zł nie jest wygórowana i jej zasądzenie nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia. Z całości materiału sprawy wynika, że rozmiar cierpień psychicznych i fizycznych, jakich doznała powódka jest znaczny. Oceniając generalnie stanowisko Sądu I instancji należy zgodzić się z zarzutami apelacyjnymi zwracającymi uwagę na przywiązywanie przez Sąd Okręgowy zbyt dużej wagi do obecnego stanu zdrowia czy sytuacji obojga powodów. Niewątpliwa obecna możliwość w zasadzie normalnego funkcjonowania powódki w życiu społecznym czy zawodowym nie oznacza przecież, że powódka wcześniej nie była dotknięta skutkami wypadku. I to właśnie te skutki winny podlegać ocenie sądu orzekającego o zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę.

Z materiału dowodowego sprawy wynika, że bezpośrednio po wypadku poszkodowana narażona była na znaczące dolegliwości bólowe, związane m.in. z przechodzeniem zabiegów operacyjnych. Była przez pewien czas unieruchomiona, a trudności w poruszaniu (konieczność korzystania z kul) utrzymywały się przez wiele miesięcy. Była zmuszona do korzystania z pomocy innych osób przy dokonywaniu podstawowych czynności życiowych. Powodowało to znaczący dyskomfort psychiczny. Cierpienia psychiczne powódki były zapewne większe z uwagi na jej wiek. Dla nastolatka możliwość swobodnego poruszania się, samodzielność i pełna sprawność fizyczna wydają się rzeczami oczywistymi i trudno wyobrazić sobie ich ograniczenie, a tym bardziej pozbawienie. Istotnym elementem krzywdy powódki stanowią także cierpienia związane ze śmiercią osoby najbliższej. W jednym zdarzeniu powódka nie tylko doznała bardzo poważnych dla jej zdrowia obrażeń, ale także straciła rodzica, z którym była związana emocjonalnie.

Ponadto nie można także pomijać mimo wszystko istotnych skutków wypadku odczuwanych przez powódkę do chwili obecnej. Rokowania co do dalszych następstw wypadku są określane jako „niepewne”. Nadto powódka doznaje istotnego ograniczenia w zakresie poruszania się, uprawiania sportu czy korzystania z niektórych rozrywek, możliwości wyboru stroju czy obuwia. Dla osoby młodej są to konsekwencje istotne, choć oczywiście znacznie mniej dotkliwe niż pozbawienie możliwości wykonywania określonego zawodu czy poważniejsze ograniczenia ruchowe. Nie można jednak pomijać tych okoliczności badając krzywdę powódki.

Mając na uwadze wymienione fakty oraz okoliczności powołane przez Sąd Okręgowy przy ocenie doznanej przez nią krzywdy, Sąd Apelacyjny uznał, że żądana przez powódkę suma 60.000 zł jest odpowiednia. W przepisach kodeksu

cywilnego czy orzecznictwie Sądu Najwyższego brak wprawdzie sztywnych kryteriów pozwalających na ustalenie odpowiedniego zadośćuczynienia a każda sprawa wymaga indywidualnych ocen przy uwzględnieniu jej okoliczności i sytuacji stron, można jednak generalnie odnosić się do praktyki sądów powszechnych w podobnych sprawach. Doznane przez powódkę cierpienia są znaczące, choć z pewnością istotnie mniejsze niż spotykane w niektórych sporach dotyczących skutków wypadków komunikacyjnych. Mając jednak na uwadze, że w tych ostatnich sprawach powszechnie za odpowiednie uznaje się sumy zadośćuczynienia co najmniej kilkukrotnie wyższe od żądanego przez powódkę, nie można twierdzić, że jej roszczenie było wygórowane i odbiega od wspomnianej praktyki sądów powszechnych. Kwota 60.000 zł jest sumą znacząca ekonomicznie i w ocenie Sądu Apelacyjnego dobrze wypełnia cele stawiane zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę.

Mając na uwadze dokonane ustalenia oraz fakt wypłaty powódce przez stronę pozwaną kwoty 15.000 zł, a także zasądzenie przez Sąd I instancji 30.000 zł, należało na rzecz powódki zasądzić od strony pozwanej kwotę 15.000 zł, o czym na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono w części pierwszej punktu 2 wyroku.

Przechodząc do oceny zasadności apelacji odnoszącej się do rozstrzygnięcia dotyczącego powoda M. R. (1) należy wskazać, że powód wywodził, iż odpowiednie zadośćuczynienie w jego wypadku wynosi 20.000 zł, przy czym akceptował stanowisko strony pozwanej o swym dziesięcioprocentowym przyczynieniu się do wystąpienia szkody. Zatem, uwzględniając już wypłaconą mu kwotę 6.300 zł, dochodził w procesie zapłaty tytułem zadośćuczynienia kwoty 11.700 zł.

Również w odniesieniu do tej części rozstrzygnięcia oraz jego uzasadnienia zasadny jest zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że fakt wyleczenia urazu rąk powoda oraz brak trwałych skutków w psychice czy zdrowiu psychicznym powoda (brak „nerwicy, choroby psychicznej, obniżenia sprawności intelektualnej, czy innego zjawiska, które mogłoby zostać zakwalifikowane jako rozstrój zdrowia”) wyłącza dochodzenie zadośćuczynienia. Ponownie należy podkreślić, iż zgodnie z art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienia można dochodzić nie tylko w wypadku doznania trwałego uszczerbku na zdrowiu, lecz również w sytuacji, gdy uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia były czasowe, wywołały jednak cierpienia psychiczne i fizyczne. Nadto twierdzenia Sądu Okręgowego stoją w sprzeczności z ustalonymi przez niego faktami. Powód, wbrew wywodom uzasadnienia zaskarżonego wyroku (s.4), niewątpliwie doznał uszkodzenia ciała i przejściowego rozstroju zdrowia, co objawiło się bezpośrednio po wypadku. Był przecież hospitalizowany, przechodził zabiegi lecznicze, po wyjściu ze szpitala wymagał ciągłej opieki osób trzecich.

Sąd Apelacyjny przyjął, że powód doznał krzywdy podlegającej naprawieniu na podstawie art. 445 § 1 k.c. Niewątpliwie doszło do uszkodzenia ciała w zakresie opisanym szczegółowo przez Sąd Okręgowy oraz skrótowo przed chwilą. Obrażenia te oraz ich leczenie wywołały ból fizyczny, a także cierpienia psychiczne. Nadto, podobnie jak w wypadku powódki, na rozmiar krzywdy powoda wpływ miał jego młody wiek. Powód również ograniczony był w normalnym funkcjonowaniu, wymagał pomocy, co było dla niego sytuacją nietypową i trudną do zaakceptowania.

Istotnym elementem krzywdy powoda były cierpienia psychiczne związane z okolicznościami i skutkami wypadku. Powód nie tylko poniósł ogromną stratę, lecz był naocznym świadkiem śmierci własnej matki oraz innej osoby, usiłował udzielić im pomocy. Zdarzenia te pamięta i powracały one w jego świadomości, czasem w formie koszmarów sennych. Za prawdopodobne należy uznać, że powód rozpamiętywał przebieg zdarzenia, myślał o nim i już sam ten fakt musiał sprawiać mu znaczące cierpienia psychiczne.

Niezasadnie zatem Sąd Okręgowy skupił się na okolicznościach związanych z leczeniem psychologicznym powoda, w szczególności dobrowolnym zaniechaniem czy przerwaniem terapii. Sam ten fakt nie świadczy o tym, że wypadek z 15 maja 2006 r. nie miał wpływu na psychikę powoda. Nie jest też jasne, czy Sąd Okręgowy w stosunku powoda do podjęcia terapii upatrywał jego przyczynienie do doznanej krzywdy czy też inną okoliczność mającą zmniejszać czy wyłączać przysługiwanie mu roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. Brak jest jednak podstaw prawnych do tego rodzaju oceny stanu faktycznego. Bezsporne jest, jak wspomniano, że fakt uczestniczenia w wypadku, obserwowania jego przebiegu i skutków, w szczególności śmierci matki, był ogromnym negatywnym przeżyciem dla młodego człowieka, jakim był w owym czasie powód. Wywołał on poważne cierpienia psychiczne i to one w przeważającej

mierze – a nie ustalenie istnienia obecnie konkretnych zaburzeń – mają decydujące znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji, który przyjął, że powód w istocie nie doznał jakiegokolwiek krzywdy. Stanowisko to jest nietrafne w świetle materiału dowodowego sprawy. Mając na uwadze dokonane w sprawie ustalenia, za odpowiednią należy uznać wskazaną przez powoda sumę 20.000 zł zadośćuczynienia, a zatem wobec dochodzenia przez niego zapłaty sumy 11.700 zł i dokonanej przez stronę pozwaną dobrowolnej wypłaty kwoty 6.300 zł uzasadnia uwzględnienie powództwa w całości. O kwestii tej orzeczono zaś na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. w części drugiej punktu 2 wyroku.

W części trzeciej punktu 2 wyroku Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił punkt IV zaskarżonego orzeczenia opierając orzeczenie o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego na zasadzie art. 100 k.p.c. znosząc koszty procesu między stroną pozwaną a powodem M. R. (1). Konsekwencją zaś tego orzeczenia było oddalenie na podstawie art. 385 k.p.c. dalej idącej apelacji powoda M. R. (1) (w zakresie zasądzenia kosztów postępowania za I instancję), które to orzeczenie znalazło się w punkcie 3 wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny oparł na treści art. 98 § 1kpc w zw. z art. 391 k.p.c.

bp